

Ogłoszenia wszelkiego rodzaju przyjmują się za opłatą od wiersza drobnego (petit) po 8 centów, za każde następne 5 „
Wychodzi w Krakowie 4 razy w tygodniu w dniu przedstawienia teatralnego.

Cena prenumeraty miesiąc znej 50 centów
Numer pojedynczy kosztuje 5 centów

Prenumeratę przyjmują: Administracja
Czasu, przy ulicy Różannej Nr. 413
i Kasa Teatralna.

Kraków 12 stycznia.

We czwartek przedstawienie składane. Dane będą trzy sztuczki, a mianowicie: *Posażna jedynaczka*, *Piękna Galatea* i *Przed śniadaniem*, w którym pp. Urbanowicz i Dłużewski po raz pierwszy wystąpią.

Sobotnie przedstawienie komedii Sardou *Nasi najserdeczniejsi* wypadło bardzo dobrze. Nie będziemy się wdawać w rozbiór znanej już i tylekrotnie granej sztuki, ograniczamy się tylko na krótkiej wzmiance o grze artystów. Nie w małym jest się kłopotcie, komu przyznać pierwszeństwo w głównych rolach, bo tak p. Parżnicka jak i pp. Benda i Szymański, grali bez żadnego zarzutu. P. Benda był bardzo sympatycznym doktorem i wybornie uwydatnił charakter uczciwego i przenikliwego człowieka. Trudne zadanie miał pan Dłużewski jako Maurycy, wyszedł jednak z niego zwycięsko. Zabawną galerią owych najserdeczniejszych tworzyli pp. Eker, Idziakowski i p. Wesołowska i grą swą, pełną humoru ożywiali tę komedię. Inne role były sumiennie oddane, a mianowicie role pp. Kwiecińskiej, Solskiej i Galasiewicza.

Niedzielną maskaradą była najlepszą i najliczniejszą. Publiczność z przyjemnością oglądała gustowne udekorowanie sali reductowej, na której zauważyliśmy wiele pięknych masek. O północy odegrano w teatrze komedię „Trafiła kosa na kamień“, w której poraz pierwszy wystąpiła w większej roli p. Sławińska i przyznać należy że grała dobrze. P. Wojdałowicz zyskał huczne oklaski w roli Teodora.

Zadna operetka nie doznaje u nas tak wielkiego powodzenia jak „Księżniczka Trebizondy“. Na wczorajszym piątku przed przedstawieniu tejże operetki teatr znowu był przepełniony.

Odbywają się ciągle próby z pięknego dramatu Feuilleta *Dwa światy*, który ukaże się w sobotę na scenie na dochód naszego znakomitego artysty i reżysera p. Feliksa Bandy. Radzimy wcześniej zamawiać bilety.

Wkrótce ma być także wznowiona u nas komedia Scribego *Walka kobiet*. Role kobiece grać w niej będą pp. May i Heneman.

W tym tygodniu wznówiona będzie operetka *Załoga okrętowa*.

Wiadomości ze świata.

Najznakomitsze teatru europejskie pod względem budowy są następujące: Nowa Opera w Paryżu ma 11,237 metrów powierzchni i 428,666 sześciennych, wielki teatr w Petersburgu 4,559 metrów powierzchni i 114,288 metrów bryłowości, wielki teatr w Monachium 4,522 metr. pow., 129,480 metr sześcienn.; teatr Aleksandryjski w Petersburgu 4,018 metr. pow., 128,576 metr. sześciennych; teatr Carlo Felice w Genewie 3,988 metr. pow., 100,132 metr. sześciennych, wielki teatr w Bordeaux 3,776 metr. pow., 105,732 metr sześcienn.; wielki teatr w Turynie 3,676 metr. pow., 102,942 metr. sześcienn.; Nowy teatr w Berlinie 3,317 metr. pow., 86,014 metr. sześcienn.; teatr wersalski 2,119 m. p., 65,787 metr. sześcienn.; Opera w Berlinie 1,891 metr. pow., 35,000 metr. sześcienn.; Odeon w Paryżu 1,886 m. pow., 29 000 metr. sześcienn.

TEATRA W POLSCE

przez **Estreichera.**

KRAKÓW.

(Ciąg dalszy).

Rok 1851.

Rok ten pod względem aktorów okazuje się najuboższy. W nim bowiem ubyli jedni z głównych Gołębiowski i Cenecka. od połowy więc roku 1851 datuje się coraz prędszy upadek teatru. Rozpatrzywszy się z jakimi aktorami przybył Chełchowski w roku 1849 i jakich w tym roku i w 1850 utrzymywał? Zobaczymy brak następnych osób: 1. Chełmicka, 2. Hofmanowa, 3. Holzmanowa, 4. Kasprzycka, 5. Popławska, 6. Gołębiowski, 7. Białczyński, 8. Trynkanz, 9. Hennig, 10. Rozstawiecki, 11. Wodziczka. Oprócz tych 11tu byli: Nowakowski, Zelinger, Winklerówna, tudzież kilku statystów z których pierwsi nie występowali stale, w latach przeszłych, lecz tylko w kilkudziesięciu widowiskach, a drudzy, to jest: statysci ubyli w znacznej liczbie, a tylko dwoma nowoprzybyłymi zastąpiono ich. Ubytku tylu osób, ważniejsze zajmujących stanowisko, nie nagrodzono ani jednym więcej aktorem.

Kompanią tegoroczną składali ci aktorowie:

1. Linkowski.
2. Gołębiowski do końca Czerwca.
3. Kaliciński.
4. Janowski.
5. Hubert.
6. Getlich.
7. Georgon.
8. Włodarski.
9. Papieżkiewicz.
10. Warzycki.
11. Zarzycki.
12. Majdrowicz.
13. Winnicki.
14. Gaiński.
15. Wilkoszewski.
16. Sulikowski.
17. Bettoni.

18. Lauvernay; jedenaście ostatnich sta tysięcy.

1. Linkowska.
2. Chełchowska.
3. Grochowska.
4. Targowska.
5. Kruczkowska.
6. Krzyżanowska.
7. Osmańska.
8. Winnicka.
9. Anczycówna; ostatnie pięć statystki.

Cenecka wystąpiła raz z grzeczności na benefit Linkowskiej, a drugi raz w swoim benefit.

Figerowa
Zenopolska.

Radzińska; ostatnie trzy raz wystąpiły w rolach gościnnych

Stysiński gościnnie wystąpił w „Puszczy pod Hermanstadt“ (Kancelere) w „Białym rybaku“ i „Zaręczynach“.

Tylko 10 osób, z których połowa grała nader miernie, stanowiły komedię i dramat, a resztę statystami zapychano.

Jakie powody skłoniły Chełchowskiego do pozbycia się Ceneckiej i Gołębiowskiego, nie wiem, zapewne pieniądze — dosyć, że teatr bardzo zgnędział, to też publiczność go porzuciła w lecie zupełnie.

O Ceneckiej grze nienależałoby nie wspominać, bo jej dwa występy nie mają ze stałymi występami aktorów związku. Że atoli pożegnała nas tragedią „Mazepa“, nie można więc pominąć jej osoby. Grała w Mazepie żonę wojewody, Amelię; gdyby nie jej wymowa, z którą oswoić się nie można i przesada w deklamacji, musielibyśmy ją uznać za jedną z pierwszych polskich artystek do ról salonowych i traicznych. Pożegnanie jej ze Zbigniewem prawdziwie przejmowało wzruszeniem mianowicie przy wierszach zaczynających się:

Ja pana żegnaj wiecznie — ja jestem uboga. Nie mam co dać ma prócz łez i t. d. w ogóle pojęła i oddała charakter przybrany z przejściem się i utrzymaniem go aż do końca.

Od zimy roku 1850 do jesieni r. 1851, zaniedbanie teatru było widoczne. Pochodziło ono nie tak z niedbalstwa Chełchowskiego, jak raczej że ten uległszy chorobie nóg, przeleżał niemal w łóżku całą zimę i wiosnę, wyręczając się w zawiadowstwie Kalicińskim.

Dla tego zarząd nie szedł sprężyscie. Spychano sztuki i wystawę o ile możliwości z najmniejszym wydatkiem, bez ładu i dozoru. Rozprzęgły się koła maszyny i każde kręciło się według fantazyi swojej.

Ze to, co tu mówię nie jest przesadnym łatwo poprzeć mogę krytykami w „Czasie“. mianowicie artykułem feuletonu „Czasu“.

„Pod koniec zimy i początek wiosny, teatr nasz krakowski nie wiele liczył szczęśliwych chwil. Przedstawiano sztuki albo bardzo znane, albo znane ze złej strony, albo nakoniec i dobre, ale w braku zdolnych indywiduów, obsadzone nie najlepiej; wszystko to oziębiało stosunek publiczności do teatru, do tego stopnia, iż pomimo rzadkich przedstawień, bardzo mało kto w teatrze bywał... Widoczny duch jakiś nieporządku i lekceważenia oładnął scenę do tego stopnia, iż nawet zdolności artystów składających obecnie trupę krakowską, nie mogą się wydać ani podobać oczom widza najbardziej wyrozumiałego... Uważałem to, że sztuka nawet licha plód jakiej nieznannej mierności, jeżeli jest porządnie grana, bez nadwężenia piersi suflera, jeżeli co chwila nie zachodzą krzyżące pomyłki, co do pokazywania się osób na scenie, zmian dekoracji, opuszczenie jakich potrzebnych rekwizytów, będzie słuchaną cierpliwie i nie zrazi nikogo do teatru, każdy bowiem rzeknie w duchu „głupi autor, przebac mu panie.“ „ale aktorowie zrobili swoje; w wykonaniu była precyzja, widać że reżyser nie myślał o niebieskich migdałach, bo wszystko wiło się jak z kłębka.“

(Ciąg dalszy nastąpi.)



Abonament Nr. 19.

Nr. porządkowy 60.

TEATR KRAKOWSKI.

We Wtorek dnia 12 Stycznia 1875 r.

Poemat dramatyczny w 5 aktach Fryderyka Halm'a.

HRABIA

RENÉ

(„Wildfeuer“)

OSOBY:

René de Lomenie, hrabia na Domartin	— — — — —	Pani Parżnicka.	Pignerol	— — — — —	Pan Danielewicz.
Adela hrabina de Lomenie, wdowa, jego matka	— — — — —	Pani Wolska.	Laclos	— — — — —	Pan Bolesławicz.
Bertrand hrabia de Brienne	— — — — —	Pan Dłużewski.	Ripaille	— — — — —	Pan Ładnowski.
Piotr Banel, główny zarządca	— — — — —	Pan Szymański.	Hieronim, burgrabia zamku Arbois	— — — — —	Pan Bogucki.
Renard, marszałek	— — — — —	Pan Eker.	Marya, chrzestnica Piotra	— — — — —	Pani Kwiecińska.
Bagatino, przyboczny lekarz	} Osoby należące do dworu hrabiny.	Pan Glikson.	Rycerze — Szlachta — Służba.		
Marceli de Prie, mistrz sztuki rycerskiej		Pan Wardzyński.	Rzecz dzieje się w końcu XIV wieku w Sabaudyi — I i V akt w zamku Arbois — II w pobliskim zamku Domartin, III i IV w jego okolicy.		

CENA MIEJSC: Łoża parterowa lub I^{go} piętra 6 złr. — Łoża drugiego piętra 4 złr. — Fotel w sześciu pierwszych rzędach 1 złr. 50 cent. — Krzesło 1 złr. — Krzesło w łoży parterowej lub I^{go} piętra 2 złr. — Krzesło numerowane na Balkonie w pierwszych dwóch rzędach 1 złr., w następnych 80 cent., w dalszych 70 cent. — Parter 60 cent. — Galeryja 30 cent.

Kasa otwarta rano od godziny 9 do 12, a po południu od godziny 3 w dzień przedstawienia.

Początek o godzinie siódmej.